

Sygn. akt III Ca 2104/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia (...) kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Magdalena Balion - Hajduk

Sędzia SO Leszek Dąbek

Sędzia SO Roman Troll (spr.)

Protokolant Iwona Reterska

po rozpoznaniu w dniu (...) kwietnia 2018 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 13 września 2017 r., sygn. akt I C 787/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

SSO Roman Troll SSO Magdalena Balion - Hajduk SSO Leszek Dąbek

Sygn. akt III Ca 2104/17

UZASADNIENIE

Pozwem z 21 maja 2015 r. powódka A. P. wniosła o zasądzenie od pozwanego C. Towarzystwa (...).S. V. (...) w W. 12800 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od 30 października 2014 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że 3 lipca 2014 r., około godziny 14:35 wracała z pracy do domu, a przechodząc po nierównym chodniku, pokrytym dużą ilością dziur oraz wystających kostek brukowych, znajdującym się przy ul. (...)

(...) w K., potknęła się o jedną z wystających kostek brukowych i upadła. W wyniku upadku doznała obrażeń w postaci złamania wyrostka rylcowatego i nasady dolnej kości promieniowej prawej ręki, rozcięcia prawego kolana oraz stłuczenia lewego kolana. Obrażenia te objawiały się silnym bólem, obrzękiem i krwawieniem. Po powrocie do P. udała się do przychodni, gdzie skierowano ją do szpitala; stwierdzono u powódki złamanie kości strzałkowej prawej ręki, rękę usztywniono szyną, z uwagi na znaczną opuchliznę, a następnego dnia założono gips, który powódka nosiła 38 dni. Do dziś powódka odczuwa silne bóle

w prawej ręce, co utrudnia jej wykonywanie codziennych czynności oraz znacznie utrudnia pracę. Zarządcą chodnika jest Miejski Zarząd (...) w K.. Pozwany jest ubezpieczycielem sprawy szkody od odpowiedzialności cywilnej i przyznał powódce 7200 zł zadośćuczynienia. Zdaniem powódki zadośćuczynienie winno wynosić łącznie 20000 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu szczegółowo określonych. Wskazał, że powódka nie udowodniła zakresu i wysokości szkody doznanej w wyniku zdarzenia z 3 lipca 2014 r., nie wykazała wysokości doznanej krzywdy, zakwestionował również datę, od jakiej powódka domaga się zasądzenia odsetek, wskazując, że mogą być one zasądzone dopiero od dnia wyrokowania.

Wyrokiem z 13 września 2017 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach zasądził od pozwanego na rzecz powódki 7800 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2); kosztami postępowania obciążył pozwanego i z tego tytułu zasądził od niego na rzecz powódki 3414,95 zł, w tym 2400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt 3) oraz nakazał zwrócić powódce ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gliwicach 242,05 zł tytułem nadpłaty w zaliczce na wynagrodzenie biegłego (pkt 4).

Orzeczenie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych: 3 lipca 2014 r. powódka, która pracuje w K., a mieszka w P., wracała z pracy do domu w towarzystwie (...). Idąc ulicą (...) w K., w pobliżu hotelu (...), zahaczyła o wystającą z chodnika kostkę brukową, potknęła się i runęła w przód, miała założone buty na płaskim obcasie, a w chwili upadku zasłoniła się torebką. Koleżanka i kolega z pracy podnieśli ją i wtedy okazało się, że ma zdarte kolano, z którego leje się krew; nie odczuwała jeszcze wtedy bólu ręki, który pojawił się później. Otarcie kolana było na tyle silne, że powódka widziała wystającą z kolana kość. Powódka wraz z koleżanką udały się powoli w kierunku dworca PKP, a kolega powódki udał się do apteki, by kupić środki opatrunkowe. W pociągu kolano powódki zostało opatrzone. Powódce zaczęło robić się słabo i wtedy okazało się, że nie może zdjąć marynarki, gdyż nie potrafi poruszyć prawą ręką. Ból ręki nasilał się i zaczęła ona puchnąć. Koleżanka i kolega z pracy zrobili powódce temblak z szalika i po wyjściu z pociągu w G. zaprowadzili powódkę na dworzec (...). Tam powódka spotkała swojego znajomego, który zawiózł ją do przychodni zdrowia, a tam polecono jej udać się do szpitala. W szpitalu w P. sklejono powódce kolano i usztywniono nogę, polecając by nie zginała kolana. Po wykonaniu prześwietlenia ręki okazało się, że u powódki doszło do złamania dalszej nasady prawej kości promieniowej. Z powodu opuchlizny założono powódce szynę i kazano robić kwaśne okłady, a dopiero następnego dnia można było złożyć gips. Gips założono powódce od dłoni do łokcia. Mogła z nim zginać palce i łokieć. Chodnik, na którym doszło do zdarzenia, jest wyłożony kostką brukową, która jest bardzo nierówna, niektóre kostki wystają, a niektórych brak i doszło tam do większej ilości zdarzeń, polegających na potknięciu się na wystającej kostce brukowej

i przewróceniu na chodnik. Zarządcą chodnika jest Miejski Zarząd (...) w K., który posiada ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Po założeniu powódce gipsu wróciła ona do domu; mieszka w mieszkaniu na (...) piętrze i w jej budynku nie ma windy; po zdarzeniu miała trudności w dostaniu się do mieszkania, ponieważ nie mogła zginać nogi oraz nie miała możliwości złapania się balustrady po prawej stronie; wejście na (...) piętro zajęło jej 40 minut. Powódka nosiła gips do 11 sierpnia 2014 r., a wobec braku możliwości zginania kolana oraz usztywnienia ręki prawej (powódka jest praworęczna) przez około 4 tygodnie wymagała pomocy osób trzecich; nie potrafiła sama się ubrać, umyć się czy zrobić zakupów. Powódka mieszka sama, więc pomagali jej we wszystkim sąsiedzi, córka

i znajomi. Powódka nie potrafiła sama nawet umyć głowy, a z powodu uszkodzenia kolana, nie potrafiła przykłęknąć w wannie. Miała też problemy z podstawowymi sprawami fizjologicznymi, z powodu usztywnienia prawej ręki. To wszystko powodowało u niej obniżony nastrój, gdyż wcześniej była bardzo aktywna, jeździła na rowerze i uprawiała działkę, a na skutek zdarzenia nagle nie potrafiła sama nic zrobić. Gips i opatrunek na nodze zdjęto powódce 11 sierpnia 2014 r. Ręka boli powódkę na zmianę pogody, co utrudnia spanie w nocy. Powódka przeszła 15 zabiegów rehabilitacyjnych i rehabilituje się również sama. Obecnie powódka nie jeździ na rowerze, gdyż boi się bólu ręki, jednakże nie jest to wynikiem przeciwwskazań lekarskich. Nie uprawia też obecnie ogródka działkowego, gdyż kopanie w ziemi powoduje ból w ręce. Z powodu zdarzenia musiała zrezygnować z wyjazdu nad morze, gdzie miała się udać z wnukiem na 10 dni od 14 lipca 2014 r., miała zarezerwowany urlop w pracy, ale z powodu wypadku musiała go

odwołać, a następnie musiała go wykorzystać w listopadzie, po powrocie ze zwolnienia lekarskiego. Wtedy już jednak spędziła urlop w domu, z powodu brzydkiej pogody. Na zwolnieniu lekarskim powódka przebywała przez 3 miesiące. Musiała brać leki przeciwbólowe, w tym silne, jak tramal. Powódka po zdarzeniu ma bliznę na kolanie, którą uważa za brzydką. Z powodu nieobecności w pracy przez 3 miesiące powódka nie otrzymała premii.

Doznane przez powódkę obrażenia nie spowodowały trwałego uszczerbku na zdrowiu, nie stwierdzono u niej upośledzenia funkcji prawego przedramienia, prawego nadgarstka i prawego kolana. Przebieg leczenia był typowy dla tego rodzaju urazu. Podobnie ból był typowy dla tego rodzaju urazu. Leczenie zakończyło się 22 września 2014 r. Schorzenia samoistne powódki nie wpłynęły na zakres dolegliwości po zdarzeniu. Proces diagnozowania i leczenia powódki przebiegał poprawnie i w żaden sposób nie przyczyniła się do powiększenia zakresu szkody poprzez niezgłoszenie się bezpośrednio po zdarzeniu do lekarza i podjęcie podróży pociągiem do G.. Dolegliwości w zakresie nadgarstka powódki po większym wysiłku nie znajdują potwierdzenia w badaniu podmiotowym i klinicznym.

Pismem z 14 października 2014 r. powódka zgłosiła roszczenie w Miejskim Zarządzie (...) w K., żądając zapłaty 50000 zł zadośćuczynienia. Najpóźniej 1 grudnia 2014 r. szkodę zgłoszono pozwanemu, który uznał swoją odpowiedzialność za zdarzenie i wypłacił powódce 7200 zł zadośćuczynienia.

Powódka zgłosiła zarzuty w stosunku do opinii biegłego ortopedy. Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że zasadnym będzie, jedynie celem potwierdzenia wniosków opinii biegłego J. K., dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego ortopedy traumatologa i taki wniosek powódki uwzględnił, ale nie stawiała się ona na terminy badania u innego biegłego. To skutkowało oddaleniem wniosków powódki zawartych w piśmie z 19 lipca 2017 r.

Przy tak dokonanych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy, przywołując regulacje art. 415 k.c. w związku z art. 822 § 1, 2 i 4 k.c., art. 444 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c., uznał powództwo w części za zasadne. Wskazał przy tym, że zasada odpowiedzialności pozwanego za krzywdę doznaną przez powódkę była niesporna. Przywołał okoliczności wskazane w orzecznictwie, które należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i wskazał na jego kompensacyjny charakter oraz doszedł do wniosku, że żądana przez powódkę tytułem zadośćuczynienia kwota jest wygórowana, a należne jej zadośćuczynienie winno wynosić łącznie 15000 zł. Podkreślił przy tym, że zaistniałe u powódki urazy nie spowodowały powstania trwałego uszczerbku na zdrowiu; proces leczenia zakończył się pomyślnie, a odczuwane dolegliwości w obrębie nadgarstka nie są somatycznym następstwem doznanego przez powódkę urazu. Wypłacone powódce 7200 zł zadośćuczynienia nie jest wystarczające do zrekompensowania doznanej przez nią krzywdy, gdyż w związku z urazem doznała szeregu komplikacji życiowych: miała uszkodzone zarówno kolano, jak i prawą rękę, a jest osobą praworęczną; nie mogąc zginać kolana i mając jednocześnie usztywnioną prawą rękę, była znacznie ograniczona w czynnościach już nawet związanych ze zwykłą egzystencją; wejście na czwarte piętro, gdzie mieszka, w takim stanie, było bardzo trudne (wchodzenie po schodach z usztywnioną nogą i bez możliwości zapewnienia sobie stabilizacji poprzez złapanie za poręcz), a mieszka sama, więc nawet zrobienie zakupów wymagałoby od niej pokonania tychże schodów w dół i w górę; umycie całego ciała w takim stanie również jest z pewnością utrudnione (nie mogła zamoczyć prawej ręki, a nadto jest praworęczna i nie mogła uklęknąć w wannie); również gotowanie, sprzątanie mieszkania, pranie i wieszanie prania, prasowanie odzieży, itp. było utrudnione; musiała prosić o pomoc sąsiadów, córkę czy znajomych, co jest niekomfortowe dla osoby dotychczas samodzielnej i aktywnej. Dodatkowo na skutek zdarzenia powódka musiała przez pewien czas zrezygnować z jazdy na rowerze czy uprawiania ogródka działkowego (obecnie brak jest przesłanek do uznania, że dalej tych aktywności nie może uprawiać), jednak w okresie leczenia była takiej możliwości pozbawiona; leczenie zaś trwało przez całe lato 2014 r., a więc czas, kiedy najwięcej jeździ się na rowerze i korzysta z ogródka działkowego. Na skutek zdarzenia powódka przez 3 miesiące przebywała na zwolnieniu lekarskim, co wiązało się z utratą prawa do premii w pracy; nie mogła skorzystać z urlopu w najkorzystniejszym okresie (podczas wakacji letnich), kiedy to miała zaplanowany wyjazd z wnukiem nad morze – było to dla niej przygnębiające i wywołało poczucie krzywdy. Powódka musiała skorzystać z tego urlopu

dopiero w listopadzie, kiedy to warunki pogodowe nie są korzystne, co spowodowało, że spędziła ten urlop w domu. Powódka wpadła

w zły nastrój, na skutek braku samodzielności po zdarzeniu i konieczności korzystania z pomocy innych osób. Nadal odczuwa dolegliwości nadgarstka i skoro biegły określił je jako subiektywne, oznacza to, że powódka nadal myśli o urazie i jego zaistnienie nadal wpływa na stan psychiczny powódki. Powódka rezygnuje ze swoich aktywności, gdyż boi się tego bólu, który wiąże ze zdarzeniem. Ponadto na skutek urazu kolana powódka ma obecnie na nim bliznę, którą uważa za brzydką i choć nie wywołuje ona u niej trwałego uszczerbku na zdrowiu, to w przypadku kobiety nie może zostać pominięta przy ustaleniu zakresu krzywdy powódki (blizna może być bowiem widoczna podczas noszenia spódnic czy sukienek albo szortów, co dla większości kobiet byłoby niekomfortowe i jest takie dla powódki, na co sama wskazała).

Dlatego też Sąd Rejonowy dodatkowo przyznał powódce 7800 zł zadośćuczynienia, a o ustawowych odsetkach za opóźnienie orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 817 § 1 k.c., biorąc pod uwagę datę zgłoszenia szkody pozwanemu – 1 grudnia 2014 r.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 100 k.p.c., obciążając nimi w całości pozwanego, gdyż określenie należnej powódce sumy zależało od oceny sądu, a okazało się, że przyznane powódce przed procesem zadośćuczynienie nie było wystarczające. Sąd Rejonowy miał przy tym na uwadze, że powódka nie jest lekarzem i mogła nie zdawać sobie sprawy z braku związku między wszystkimi odczuwanymi przez nią obecnie dolegliwościami, a przedmiotowym zdarzeniem. Obciążenie jej więc nawet częścią kosztów postępowania sprzeciwiałoby się również zasadzie słuszności i stąd również art. 102 k.p.c. nakazuje obciążenie całością kosztów postępowania pozwanego, jako profesjonalisty, dysponującego całym aparatem oceniającym fachowo skutki zdrowotne zdarzeń ubezpieczeniowych. W punkcie

4. wyroku nakazano zwrócenie powódce nadpłaty w zaliczce na wynagrodzenie biegłego.

Apelację od tego wyroku, w części dotyczącej punktu 1., zasądzonego 7800 zł wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2015 r. oraz rozstrzygnięcia zawartego

w punkcie 3. sentencji o kosztach procesu, złożył pozwany. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie skutkujący uznaniem, że powódce należy się dalsza kwota zadośćuczynienia w związku z wypadkiem z 3 lipca 2014 r. ponad tą przyznaną przez Towarzystwo (...) w toku postępowania likwidacyjnego - podczas gdy biegły z zakresu ortopedii i traumatologii ustalił, że powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w wysokości 0%,

a zgłaszane przez nią dolegliwości bólowe mają charakter subiektywny i nie znajdują potwierdzenia w badaniu podmiotowym i klinicznym, co bez wątplenia nie daje podstaw do zasądzenia na rzecz powódki dalszej kwoty zadośćuczynienia ponad przyznaną w toku postępowania likwidacyjnego w wysokości 7200 zł, która to kwota stanowi sumę odpowiednią do doznanych przez powódkę urazów. Zarzucił także naruszenie art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie wyrażające się we włożeniu na pozwanego obowiązku zwrotu wszystkich kosztów procesu. Nadto zaskarżonemu wyrokowi zarzucił również naruszenie art. 444 § 1 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie jest adekwatne do rozmiaru poniesionej przez nią krzywdy, podczas gdy kwotę przyznaną w zaskarżonym wyroku uznać należy za rażąco zawyżoną i niestanowiącą sumy odpowiedniej; pozostaje ona bowiem nieadekwatna do stopnia krzywdy doznanej przez powódkę - zmniejszonej obecnie zarówno wskutek wypłaty zadośćuczynienia w toku postępowania likwidacyjnego w wysokości 7200 zł, jak

i znacznego upływu czasu od zaistniałego wypadku, podczas gdy kwota przyznaną w toku postępowania likwidacyjnego stanowi sumę odpowiednią do doznanych przez powódkę urazów i w pełni naprawia szkodę stanowiącą konsekwencję wypadku z 3 lipca 2014 r.

Przy tak postawionych zarzutach wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zawartego

w punkcie 3. sentencji wyroku i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego 3175,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; a także zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów

zastępstwa procesowego wg norm przepisanych oraz kosztów przejazdu pełnomocnika pozwanego pojazdem o pojemności powyżej 900 cm³ na każdą rozprawę w wysokości 351,04 zł (odległość z siedziby kancelarii do sądu wynosi 210 km x 2 = 420 km x 0,8358 zł/km = 351,04 zł).

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy są prawidłowe i jako takie Sąd Okręgowy uznaje za własne.

Sąd Rejonowy w całości dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, zaś apelująca opiera się tylko i wyłącznie na opinii biegłego wydanej w sprawie, zupełnie pomijając pozostałe jej okoliczności faktyczne, które zostały szczegółowo uwypuklone przez Sąd Rejonowy w treści pisemnego uzasadnienia.

Apelująca koncentruje się na tym, że trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 0%, a doznawane przez nią dolegliwości bólowe obecnie są subiektywne. Zupełnie jednak zapomina, że do zdarzenia doszło w czasie wakacji, gdy powódka miała już zaplanowany urlop i wyjazd z wnukiem, z którego musiała zrezygnować, dodatkowo jej dolegliwości bólowe nie były związane tylko z nadgarstkiem, ale także z uszkodzeniem kolana. Powódka miała unieruchomione zarówno kolano, gdyż nie mogła go zginać (takie otrzymała zalecenia), jak i prawą rękę, która od dnia następującego po zdarzeniu pozostawała w gipsie, a wcześniej była w szynie. Także okoliczności związane z zamieszkaniem powódki są istotne, gdyż musiała ona dostać się do mieszkania - mieszka na czwartym piętrze w bloku bez windy. Również czynności związane z higieną osobistą i bieżącą egzystencją były dla powódki utrudnione z uwagi na unieruchomienie kończyny górnej i dolnej, a powódka jest praworęczna i doszło do złamania tej ręki.

Trzeba również wyraźnie podkreślić, co Sąd Rejonowy także uczynił, że powódka na skutek wypadku została pozbawiona możliwości rekreacji z jakiej dotychczas korzystała, a to w postaci wyjazdów rowerowych i dokonywania upraw na działce, a do zdarzenia doszło właśnie w okresie, gdy tego rodzaju czynności najczęściej są wykonywane – w okresie letnim. Opatrunek na nodze i gips powódka miała do 11 sierpnia 2014 r., przy czym na zwolnieniu lekarskim pozostawała do końca września 2014 r. podejmując także zabiegi rehabilitacyjne (fizykoterapię). Zalecono jej też rehabilitację poprzez wciskanie piłeczek, co robi.

Te wszystkie okoliczności, uwypuklone przez Sąd Rejonowy, stanowią o krzywdzie, która została wyrządzona powódce na skutek zdarzenia z 3 lipca 2014 r. Gdyby do tego zdarzenia nie doszło, to powódka jeszcze w lipcu wypoczywałaby nad morzem wraz z wnukiem, nie miałyby problemu z wchodzeniem do mieszkania, nie musiałaby pozostawać w mieszkaniu w okresie letnim, z uwagi na trudności z przemieszczaniem się z czwartego piętra na parter, nie miałyby jakichkolwiek problemów z wykonywaniem najprostszych czynności życia codziennego związanych chociażby z myciem, sprzątaniem, praniem. Trzeba bowiem mieć na uwadze to, że powódka zamieszkuje sama i po wypadku musiała prosić o pomoc osoby trzeciej. To także musi być brane pod uwagę przy ustalaniu stopnia krzywdy.

Jednocześnie trzymiesięczny okres pozostawiania na zwolnieniu lekarskim i niemożliwość wykonywania wówczas czynności rekreacyjnych, które do tej pory powódka wykonywała, spowodowały, że pogorszeniu uległ również jej stan psychiczny, a dodatkowo miała na to wpływ także blizna na kolanie, która dla kobiety jest istotna. Tych okoliczności pozwana również nie bierze pod uwagę.

Dlatego też zarzuty apelacji, a w szczególności dotyczące naruszenia regulacji art. 233 § 1 k.p.c., należy uznać za nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami dokonanyymi przez Sąd Rejonowy.

Trzeba także zauważyć, że Sąd Rejonowy ma możliwość oceny w jaki sposób zastosować zasady słuszności w części dotyczącej kosztów procesu, w rozpoznawanej sprawie do takiej oceny doszło. Sąd Rejonowy orzeczenie w tej części oparł na regulacji art. 100 zd. 2 in fine k.p.c., posiłkował się tylko dodatkowo regulacją art. 102 k.p.c. wskazując na zasady słuszności przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu. Sąd I instancji w sposób właściwy ustalił,

że powódka miała subiektywne przeświadczenie o tym, że jej krzywda istnieje w większym wymiarze niż zasądzona wyrokiem kwota. Ostatecznie zmniejszył jej zadośćuczynienie od żądanego, ale całymi kosztami postępowania obciążył stronę pozwaną, pomimo tego, iż powódka przegrała proces w części. W realiach tej konkretnie rozpoznawanej sprawy to rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy, w obecnym składzie, uznaje za trafne, biorąc pod uwagę fakt, że żądanie dotyczy zadośćuczynienia, a jego wysokość zależała od oceny rozmiaru krzywdy powódki przez sąd i nie była rażąco wygórowana (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 marca 1972 r., sygn. akt II CZ 6/72, LEX nr 7072). Za zasadne należało uznać więc nieobciążanie powódki kosztami postępowania i obciążenie nimi w całości pozwanego, który kwestionował całe żądanie powódki.

Jednocześnie korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Podzielając przytoczony pogląd Sąd Okręgowy na podstawie okoliczności rozpoznawanej sprawy, opisanych powyżej, doszedł do przekonania, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie na rzecz powódki w łącznej wysokości 15000 zł nie może być uznane za rażąco wygórowane, a wskazane wyżej okoliczności potwierdzają zasadność ustalonej przez Sąd Rejonowy kwoty, którą należało zasądzić na jej rzecz.

Zastosowana przez Sąd Rejonowy regulacja prawna jest prawidłowa.

Dlatego też zarzuty apelacji są bezzasadne.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c., należało oddalić apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.), § 10 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia, gdyż pozwany przegrał sprawę, a powódka zażądała zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

SSO Roman Troll SSO Magdalena Balion-Hajduk SSO Leszek Dąbek